

Niekonwencjonalne sposoby nauczania geografii

„Geografia jest nie tylko nauką, która daje uczniowi możliwości poznania jego mieszkania, w jakim spędzi swoje życie, tego wspólnego mieszkania, które dziś dla każdego człowieka stanowi cała planeta Ziemia, ale przede wszystkim oddziaływania wychowawczego dla kształtowania osobowości w kierunku mogącym mu stworzyć życie godne ludzkiej istoty”.

Jan Winklewski

■ ROMAN GRZYB

Geografia to nauka syntezująca wiedzę matematyczno-przyrodniczą i społeczno-humanistyczną. Nauka jest tylko wtedy logiczna i skuteczna, kiedy możliwe jest osiągnięcie rzetelnych wyników w czasie lekcji. Nieodparta wola poznania świata pozwala nam zaliczyć geografię do nauk, która wspaniale tłumaczy procesy zachodzące kiedyś i dziś. Obserwacje, „podglądanie świata” doprowadzają niekiedy złożone zjawiska do tak prostej postaci, by nie rezygnując z poprawności merytorycznej, mógł ją samodzielnie dojrzeć i zrozumieć każdy uczeń.

Wiele wiadomości z zakresu geografii dociera do młodego umysłu podświadomie w czasie wykonywania czynności praktycznych. Uczeń potrafi wyobrazić sobie procesy zachodzące 100 milionów lat temu, kiedy sam wykona odkrywkę geologiczną, zobaczy skałę lub skamieniałość. Będzie potrafił wyobrazić sobie procesy i zjawiska pogodowe, kiedy sam będzie badał składniki pogody. Pozna trud pracy meteorologa, geologa, gleboznawcy, doceni pracę i zaangażowanie w wykonywaniu trudnych i odpowiedzialnych zawodów.

Pomoce dydaktyczne podstawą skutecznego nauczania

Ogromne znaczenie dla procesu nauczania mają pomoce dydaktyczne stosowane na lekcji geografii. Komputeryzacja, tablice interaktywne, nowoczesne programy komputerowe są już codziennością, a ja chciałbym zaproponować cofnięcie się w zagadnieniach pomocy dydaktycznych do starych może anachronicznych sposobów przekazywania wiedzy za pomocą rzeczy prostych, wykonanych własnoręcznie, do obserwacji życia wokół nas, ponieważ ono nie naśladowuje rzeczywistości, ono nią jest.

Ktoś powiedział, że rzeczy najprostsze są najtrudniejsze. Przez cały okres pracy w szkole nie wyobrażam sobie lekcji bez mapy, globusa i innych środków dydaktycznych. Podręczniki akademickie i opracowania metodyczne dokonują nam logicznych podziałów środków dydaktycznych.

Stare – nowe metody nauczania

Czysty przypadek na początku mojej pracy pedagogicznej w szkole spowodował „cofnięcie się w rozwoju” i powrót do korzeni. Sytuacja zaistniała na lekcji, której



Fot. 1. Procesy fluwiogłacialne w miniaturze (fot. autor)

tematem było omówienie skutków działalności Łądolodu Skandynawskiego. Tłumacząc powstawanie jezior polodowcowych zauważyłem, że uczniowie są mocno znużeni moją gadatliwością i próbą wyjaśnienia

o co właściwie chodzi. Postanowiłem sprawdzić co też uczniowie zapamiętali po mojej „wspaniałej lekcji” – niestety niewiele. Decyzja zapadła szybko, szkoła leży blisko osiedla domków jednorodzinnych, mocno sfrustrowany wziąłem moich wtedy ósmoklasistów na teren budowy. Każdy z nas bawił się kiedyś w piaskownicy, rzucając się na pryzmie piachu mogłem dopiero poszaleć w procesach glacialnych, fluwiogłacialnych, naśladując działanie łądolodu. Pod moją ręką powstawały moreny boczne i czołowe, tworzyły się jeziora rynnowe powstawały ozy i drumliny. Dzisiaj przy niewielkich umiejętnościach stolarskich zbudowałem mini piaskownicę, która służy wspaniale przy omawianiu tych zagadnień a w chwilach mniejszego zapotrzebowania spełnia rolę pustyni z hodowlą kaktusów (Fot. 1). Kiedy zauważyłem również wykopane fundamenty pod domek jednorodzinny, dzięki tym odkryciom przerobiliśmy pedologię, skały okruchowe itp. Wrzucone



Fot. 2. Mury kościoła – najlepsza pracownia geologiczna (fot. autor)



Fot. 3. Wędrowka Słońca w klasie (fot. autor)

dwie garście piasku, żwiru oraz kilka kamyczków do litrowego słoika pozwalają pokazać co się dzieje z wodami roztopowymi uchodzącymi z lodowców. Przy odrobinie fantazji wykonuję w tym słoiku również straszną trąbę powietrzną omawiając zagadnienia meteorologiczne.

Kościelna geologia i stolarka tektoniczna

Geologia to dział geografii ogromnie ważny, ale również trudny. Kiedy ksiądz proboszcz odnowił zewnętrzne ściany naszego kościoła, pod szarymi i zakurzonymi głazami odsłonięto piękne drobno i gruboziarniste granity, piaskowce i bazyalty (Fot. 2). Marmurowe nagrobki stały się najlepszą pracownią geologiczną. Z pełną kulturą i poszanowaniem tego miejsca chodzimy na lekcje o skałach również do naszego kościoła.

Odwiedzając zaprzyjaźnioną ze szkołą stolarnię wykonałem bardzo prosty, podręcznikowy przyrząd do demonstracji ruchów pionowych i poziomych skorupy ziemskiej.

Klejąc cztery rodzaje drewna o różnej barwie i odpowiednio je przecinając uzyskałem efekt ruchów tektonicznych. Przyrząd bardzo trwały, nie wymaga wymiany baterii, aktualizacji, praw autorskich i służy bardzo długo.

Lampka, jako Słońce

Prawdziwym wyzwaniem dla każdego geografa są ruchy Ziemi. Kiedy na boisku szkolnym pojawiają się rysownicy godni tych z Nazca, w rękach przyrządy rodem z okresu Erastostenesa, temat: „Wyznaczenie miejscowego południka”. Wszystko jest pięknie, jeżeli mamy ten najważniejszy argument – Słońce, ale pogoda płata nam figle, a tu hospitacja. Moje Słońce to lampka nocna (Fot. 3, 4), którą wykorzystuję do wielu zagadnień astronomicznych: ruch Słońca w różnych porach roku, wyznaczenie południka miejscowego, kierunków świata, pomiar wysokości Słońca nad widnokresem, obliczenia szerokości geograficznej, strefy oświetlenia Ziemi (dziele



Fot. 4. Nasze Słońce (fot. autor)



Fot. 5. Owoce cytrusowe w nauczaniu o współrzędnych geograficznych (fot. autor)

klasę na poszczególne strefy, przemieszczając się i wykonując ruchy z lampką imitującą strefy oraz noc i dzień polarny). Prawdziwym odkryciem jest zastosowanie lampki i wskaźnika laserowego do nauczania czasu słonecznego. Przesuwająca się mapa świata naśladuje ruch planety, a „nasze Słońce” jest pewne, więc sukces mурowany. Tani i prosty wskaźnik laserowy jest najlepszym przyrządem naśladującym promienie słoneczne. Uczniowie w swojej pomysłowości poszli dalej i wykonali zegar słoneczny, który niczym nie odbiega od klasycznych zegarów a może nawet jest ładniejszy.

Owoce nie służą tylko do jedzenia

Bardzo przydatne w demonstracji długości i szerokości geograficznej są owoce a szczególnie jabłko, pomarańcza i mandarynka. Kąt dwuścienny zawarty pomiędzy półpłaszczyzną południka zerowego (przechodzącego przez obserwatorium astronomiczne w Greenwich pod Londynem) i południka przechodzącego przez dany punkt możemy przedstawić bardzo smacznie na obranej mandarynce lub wyciętym kawałku jabłka (Fot. 5). Połączymy przyjemne z pożytecznym.

„Podróże” kulinarne

Każdy Polak zna się na pogodzie, medycynie i polityce, a niektórzy również na kuchni. Oglądając programy telewizyjne Wojciecha Cejrowskiego i Martyny Wojciechowskiej postanowiłem, że wykorzystamy niektóre tradycyjne potrawy na lekcji. Omawiając Chiny, gotujemy ryż, a radości jest co niemiara, kiedy próbujemy jeść go pałeczkami. Kiedy omawiamy Brazylię pijemy kawę, kiedy jesteśmy w Afryce przygotowujemy „sałatkę z owoców afrykańskich”, w Polsce jemy tradycyjną naszą drożdżówkę.

Zakończenie

Każdy nauczyciel powinien posiadać wiele specyficznych cech i umiejętności, a nauczyciel geografii musi być podróżnikiem, krasomówcą, politykiem, czasami magikiem i czarodziejem.

Jeżeli dorosły człowiek, absolwent naszej szkoły będzie kojarzył ryż z Niziną Chińską, obierana dziecku mandarynka nasunie wspomnienia o długości i szerokości geograficznej, a zwykły pionowy kij będzie zawsze przypominał najstarszy przyrząd astronomiczny świata to odnieśliśmy wielki sukces dydaktyczny.

ROMAN GRZYB

Zespół Publicznych Szkół Kijewo Królewskie
roman.grzyb0@neostrada.pl